

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ognisko Domowe (dla rodzin), Arkusz powieściowy,
i Przyjaciół Rolnika.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKÓW

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Łożn.), ul. Wolności 21, Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 64.

LESZNO, sobota dnia 18 marca 1933 r.

Rok XIV.

Austria przed ofensywą hitleryzmu.

Sytuacja wewnętrzna w Austrii stała się groźna, a zarazem paradoksalna. Rząd dr. Dollfusa wprowadził „mafę dyktatorską“ dla ratowania parlamentaryzmu przed ofensywą zwolenników Hitlera na gruncie austriackim. Opierając się na wiernej sobie sile zbrojnej policji, żandarmerji, wojska, rząd zamknął parlament przed postami, chcąc w międzyczasie przeprowadzić szereg reform i ustaw, w t. zw. wielkiej komisji parlamentarnej, która ma odgrywać rolę parlamentu — namaszczył.

Od miesięcy już uprawiają wściekłą agitację hitlerowcy austriackiego stempla za wprowadzeniem regimenu a la Rzesza niemiecka w Austrii. Sukcesy Hitlera w Niemczech uderzyły do głowy zwolenników jego nad Dunajem; liczba zdeklarowanych hackenkreuzlerów w Wiedniu i w górnej oraz dolnej Austrii rośnie w szybkim tempie. Cała prawie młodzież uniwersytecka z rektorami i ciałem profesorskim na czele zgromadziła się pod sztandarem swastyki. Zgnębione kryzysem niemieckim szuka również ucieczki i ratunku w szermującym mocnymi hasłami obozie hitlerowskim i spodziewa się poprawy sytuacji w razie przyłączenia Austrii do Niemiec, czego domagają się gwałtownie hackenkreuzlerzy. Ba, więcej nawet, z obozu tego padło hasło obrania Hitlera kancleżem związkowym Austrii!

W tej sytuacji, zagrożony od zewnątrz przez hitlerowców i ich bołwów, od wewnątrz, t. j. od strony parlamentu przez opozycję, żądająca zmiany polityki rządowej, dr. Dollfuss uciekł się do jedynego, znajdującego się w jego rękach środka ratunku — do dyktatorstwa w miniaturze.

W parlamencie tymczasem zaszyły przemiany, przesunięcia, których bezpośrednim powodem była afera ze szmugłem broni w Hirtenbergu, oraz zarządzenie dyrektora kolei związkowych, Seefelnera, które doprowadziły do generalnego dwugodzinnego strajku na wszystkich austriackich liniach kolejowych. Strajk i następujące po nim zarządzenia represyjne rządu wobec kolejarzy popchnęły frakcję socjaldemokratyczną do wyrażenia rządowi Dollfusa votum nieufności.

W skutku awantur podczas głosowania nad wnioskiem socjaldemokratów podał się do dymisji prezes Rady Narodowej, dr. Renner, dr. Ramek, oraz Strassner, tak, że parlament został bez prezydium, bez głowy.

Co robi dalej rząd w tej sytuacji, jak wybrnąć z impasu, który grozi komplikacjami nie tylko wewnętrznymi, ale i z zagranicą — trudno przewidzieć. Na ogólny sytuacji obecnej wywierają wpływ nie tylko stosunki wewnętrzne i partie krajowe, ale w niemieckiej między i dyplomacja państw zainteresowanych w takim lub innym nastawieniu politycznym i społecznym Austrii.

E. R.

„Na Zachodzie — bez zmian”.

W DALSZYM CIĄGU GWAŁTY

Pogrom zagranicznych dyplomatów. Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi o szeregu aktów przemocy, dokonanych przez uzbrojonych hitlerowców na członkach ciała dyplomatycznego w Niemczech, których wzięto za żydów. Dziennik wspomina o incydencie z posłem rumuńskim w Berlinie, którego, gdy wychodził z przyjęcia w pewnym domu żydowskim i wsiadał do swego samochodu, otoczono i obrzucono najgorszymi wyzwiskami, a z samochodu zerwano chorągiewkę rumuńską. Poseł egipski spacerujący na ulicy, był napadnięty, a gdy skrył się do kawiarni, hitlerowcy podążyli za nim i silnie go poturbowali. W Stuttgarcie poturbowany był

I PROWOKACJE HITLEROWCÓW.

szwajcarski konsul generalny. Aresztowanie generała-pacyfisty. Berlin. (PAT.) Znanego pacyfistę niemieckiego, b. generała majora von Schoenaicha, aresztowano ub. nocy. Przeciwno Francji i Belgii. Paryż. 16. 3. (PAT.) Ze Strasburga donoszą o aresztowaniu tam wczoraj studenta uniwersytetu Niemca Rohringa, który rozwijał działalność antyfrancuską, utrzymując ścisły kontakt z autonomistami Alzacji, Bretonji i Flandrii. Ułatwiał on im stosunki z dr. Ernestem i Schutzbundem. Rohring był członkiem organizacji Wilhelmina, programistą francuskiego stowarzyszenia w Strasburgu. Władze francuskie wysiedliły Rohringa do Niemiec!

Czy pożyteczne i konieczne.

INTERWENCJA KLUBU NARODOWEGO W SPRAWIE NAPŁYWU ŻYDÓW NIEMIECK. DO POLSKI.

Klub Narodowy zgłosił na posiedzeniu Sejmu interpelację do p. ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie masowego napływu żydów do Polski.

Pod wpływem wypadków w Niemczech, oraz wzrostu antysemityzmu, rozpoczął się masowy napływ żydostwa do krajów sąsiadujących z Rzeszą. W przewidywaniu tej gwałtownej a niepożądaney imigracji, szereg państw, jak Belgja, Holandia, Szwajcarya i in. poczyniły odpowiednie zarządzenia, krepujące w znacznej mierze napływ żydostwa do tych krajów. Główna masa uciekinierów skierowała się w ten sposób, równemi drogami bez paszportów i wiz do Polski. Według informacji prasowych, potwierdzonych przez fakt wjazdu do Polski wielu żydów, konsulaty polskie w Niemczech wydają bez żadnych ograniczeń zezwolenia na imigrację żydostwa do

nas. Nie potrzeba wyjaśniać, jak szkodliwym dla państwa, zwłaszcza w dobie kryzysu i bezrobocia jest ten tłum żydostwa, w znacznej mierze wrogo usposobiony do naszego narodu. Tymczasem nasze władze państwowe nie przedsięwzięły żadnych kroków, celem wstrzymania napływu tej niepożądaney fali — przeciwnie, istnieje nawet tendencja niejako ułatwienia tego napływu do nas.

Interpelanci zapytują p. ministra: 1) Czy uważa za korzystny dla interesów państwa i narodu, a zwłaszcza dla kupiectwa i rzemiosła, ten masowy napływ do Polski żydostwa niemieckiego?

2) Czy nie uważa za konieczne poczynienie w porozumieniu z p. min. spr. zagran. odpowiednich kroków, celem zapobieżenia temu napływowi?

Biskup polowy

ZAPRZYSIĘZENIE KS. BISKUPA GAWLINY PRZEZ PREZYDENTA R. P.

Warszawa, 16. 3. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem P. Prezydent R. P. w otoczeniu pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych gen. dywizji Fabrycego, szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta płk. Głogowskiego, szefa kancelarii cywilnej P. Prezydenta p. Hełczyńskiego, szefa gabinetu Min. Spraw Wojsk. płk. dypl. Sokolowskiego, kapelana przyobecnego P. Prezydenta ks. prał. Bojanka oraz ks. prał. Michalskiego, odebrał przysięgę od biskupa polowego ks. Gawliny. Po odebraniu przysięgi P. Prezydent przyjął Ks. Biskupa Gawlinę na audjencji.

Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej

W roku bież. mogą zgłaszać się w charakterze ochotników do czynnej służby wojskowej mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914, raz 1915.

Podania o przyjęcie do wojska i

marynarki wojennej w charakterze ochotników składać należy do właściwej P. K. U. w terminie do dnia 1 maja r. b. Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconey służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie najpóźniej do dnia 20 czerwca r. b. Po tym terminie mogą być przyjmowane tylko podania tych ochotników z czużem, którzy świadectwa dojrzałości uzyskali po dniu 20 czerwca r. b., jednak najdalej do dnia 1 lipca.

Pełnomocnictwa nadzwyczajne

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy omawiał sprawę przedłożenia Reichstagowi ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych dla rządu. Według informacji prasy, rząd Hitlera domagać się będzie daleko idących pełnomocnictw na okres całej kadencji parlamentu Rzeszy. Reichstag zwoływany ma być w określonych odstępach czasu tylko dla uchwalenia budżetu. Reformy, wymagające zmiany konstytucji, dokonywane mają być przez rząd bez udziału parlamentu.

Prowokujący sąsiad

Anonagicki dowcip hitlerowski na pograniczu śląskim. Donoszą z Tarnowskich Gór, że na przejeździe granicznym w pobliżu kolonii „Wiktor“ hitlerowcy w odległości jednego metra od polsko-niemieckiej linii granicznej wystawili maszt wysokości około 10 metrów, na którym zawieszili szlandar czarno-biało-czerwony. Płachta ma kilka metrów długości, wobec czego gdy wieje wiatr w kierunku granicy polskiej — większa część płachty znajduje się już nad terytorjum polskiem. Należy przypuszczać, że władze miejscowe polskie poczynią u władz właściwych niemieckich odpowiednie kroki, celem ukarzenia tego rodzaju prowokacyj szowinistów niemieckich.

Zatonięcie parowca japońskiego

Londyn, 16. 3. (ATE.) Z Melbourne donoszą, że u wybrzeży Queensland zatonał parowiec japoński „Kinsén Maru“ wraz z całą załogą. Parowiec ten był o pojemności 4700 ton. Jakkolwiek statek japoński nadał sygnały S. O. S. akcja ratownicza nie mogła być przeprowadzona, ponieważ nie otrzymano odpowiedzi na zapytania drogą iskrową w sprawie miejsca katastrofy.

39 ofiar orkanu w Ameryce

Nashville (stan Tennessee), 16. 3. (PAT.) Wskutek orkanu, jaki szalał na granicy między stanami Tennessee i Kentucky, zginęło, jak dotychczas stwierdzono — 39 osób.

Kto wygrał?

Ważniejsze wygrane z ostatnich 2 dni ciągnięcia Loterii Państw.:

15.000 zł na nr. nr.: 20835* 139913
5.000 zł na nr. nr.: 22050 27067
57901 99845 102606 120707 125346 141764
2.000 zł na nr. nr.: 3391 23316 26118
30786 34313 43725 47683 49287 51400
52209 58329* 62726 64684 72371 85308
88223 95220* 97683 97865 99289 107061
100577 108194 115904 116791 133921* 146087*
1.000 zł na nr. nr.: 2146 5172 10390
25677* 30408 41522 45370 47560 51446
60410 61304 67368 69449 70302 70541
71437 75200 80290 84417 84715* 87046
87726 89928 90399* 91083 92580 92738
97215 124163 127058 127859 130568
132731* 133482 135400 136217 137595
139545 146124 147360.

15.000 zł na nr. nr.: 30226 95652
5.000 zł na nr. nr.: 15001 77654
143205*

2.000 zł na nr. nr.: 16869 18939
19657 28336 35108 76350* 80426 92975
96776 102202 102937* 108018 114480
120980 125308 130774 130798 135758
139206 144221.
1.000 zł na nr. nr.: 4085 6662
13090* 13556 15548 15584* 19497 31950
33935 34593 39891 41097* 46415 47322
50012 54696 55221* 62430 62737 67924
69434 73658 76757 79084 88289 91432
100995 102346 104496 115174 118282
118902* 119286 124457 125646 126620
129662 130197 133192 133242 134877
138635 138637 141953 144079*
Na numery oznaczone * padła premia.

Wielka afera finansowa w Niemczech.

5 DYREKTORÓW, KTÓRZY FINAN SOWALI HITLERA,

ROZTRWONIŁO 200.000.000 MK.

W tych dniach rozpoczyna się w Bremie sensacyjny proces braci Lahusen, kierowników największych w Niemczech zakładów tkackich, zatrudniających około 25.000 robotników i produkujących 20 milionów kg. towaru rocznie. Potężne to przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość w r. 1931, pociągając za sobą krach Dana-Banku, któremu winne było 76 milionów marek. Syndyka upadłości Zakładów Lahusen ustalił, że passywa towarzystwa wynoszą 235 milj. mk., natomiast aktywa zaledwie 39 milj. marek. Sensacyjną stroną tego procesu stanowią fakt, że bracia Lahusen są członkami partii narodowych socjalistów i w swoim czasie finansowali Hitlera. Okoliczności ta wpłynęła niewątpliwie na godząco na wymiar sprawiedliwości w stosunku do pięciu braci-dyrektorów, którzy na swoje potrzeby, nie wspólnie

go nie mające do spraw firmy, naruszyli jej kapitał zakładowy na 200 milj. mk. Gros tego nadużycia pochłonął przepych, w którym lubowali się bracia Lahusen. Wybudowali oni m. in. wspaniałą rezydencję o 107 pokojach kosztem 15 milionów mk., oraz nabyli od księcia Lippe załazone tereny do połowań o powierzchni 10.000 hektarów. Trwonienie kapitału zakładowego odbyło się w tempie wprost zawrotnym, gdyż jeszcze w r. 1927 akcje towarzystwa wykazywały kurs 240 proc. Zaznaczyć należy, że w Argentynie „Societad Lahusen” było właścicielem olbrzymich obszarów pastwisk, na których wypasali się niezliczone stada owiec, dostarczających welnę dla zakładów tkackich, założonych ongiś w Niemczech przez dziadka dzisiejszych podsądnych.

Wyrok sądu świszkiem papieru.

SKAZANI NA ŚMIERĆ MORDERCY ZNAJDUJĄ SIĘ NA WOLNOŚCI.

Z Bytomia donoszą, że wypuszczono na wolność wszystkich skazanych w głośnym procesie o bestialskie zamordowanie w ub. r. w sierpniu śp. Piecucha w Totempie przez bojówkę hitlerowską.

W wyniku procesu skazano wówczas na śmierć wszystkich oskarżonych: Kotischa, Lachmanna, Hoppena, Wolnicę, Muellera i Graupnera, i tylko wobec zapowiedzianej rewizji procesu i sprzeciwu wykonania wyroku

śmierci przez Krajowy Sąd, wyrok nie został wykonany.

Obecnie wszystkich oskarżonych wypuszczono na wolność w związku z ogłoszeniem rozporządzeniem komisarza pruskiego, według którego zawieszają się wszystkie kary, popełnione za czasów pogromu hitlerowców przez rządy socjalistyczne.

Wypuszczono również na wolność dwu dalszych oskarżonych, Gotschka i Dutkiego.

Skutki trzęsienia ziemi

Nowy Jork (PAT.) Rzeczoznawcy towarzystwa ubezpieczeniowych obliczają szkody materialne spowodowane ostatnim trzęsieniem ziemi w Kalifornii, na 75 milionów dolarów, z czego na Long Beach przypada 50 milionów dol.

Wysiedlenie 45 000 koczowniczych kubańskich

Ag. telegraficzna „United Press” donosi z Moskwy, powodując się na pismo sowieckie „Za mir i trud” (ukazuje się w Rosowie nad Donem), że organy komunistyczne Kaukazu północnego powzięły decyzję wysiedlenia wszystkich mieszkańców z trzech wiel-

kich stanic na Kubaniu — Połtawskiej, Wedwiediewskiej i Uriupiańskiej.

Ziemi, należące do tych stanic skonfiskowano i przekazano weteranom armii czerwonej. Miejsce zesłania 45.000 koczownic jest narazie ukrywane.

Kara śmierci za strajk

Równie (PAT.) Z pogranicza donoszą, że w kolektywie sowieckim „Oktabr”, położonym obok Zwiąhla, wybuchł strajk robotników z powodu braku żywności i niewypłacenia zaległych zarobków. Poza tem otoczeni włościście z kolchozów wycofali swój udział w wiosennych zasiewach. W wyniku śledztwa GPU, skazali na śmierć 2 przywódców strajku. Wyrok natychmiast wykonano.

JOZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Ciąg dalszy).

25)

— A więc — odpowiedział żyd, uśmiechając się konfidencjonalnie — czy pani pozwoli powiedzieć?

— Mów, panie Szloma.

— Majątku tego dziedzicem jest pan Henryk Podziemiński. aMSz pani rację: wszystko to razem stanowiłoby dobra bardzo piękne.

— Dosyć tego, panie Szloma; wiesz więcej, niżelim chciała. Daj ten pierścinek swojej siostrze Racheli! Obiecuję jej dawno prezencik i zapomniia łam. Adieu, monsieur Szloma. — I znowu kiwnęła mu głową.

Żyd popatrzył na nią przenikliwie, skłonił się i wyszedł.

Zaledwie drzwi się zamknęły, panna Kamilla zakryła twarz obiema rękoma i tak siedziała przez chwilę, oddychając po tej ciężkiej komedii, którą odegrała. Potem powstawszy, otarła łezki, które puściły się z jej oczu, i zadzwoniła.

— Czy Szloma poszedł już? — zapytała Ignacego.

— Nie, pani, wrócił znowu do pana prezesa i jeszcze tam siedzi.

Uśmiechnęła się panienska, pełna nadziei, że się jej uda wybieg, i leższa

i weselsza pobiegła do swojego pokoju.

Nazajutrz dzień był jasny i pogodny. Lekki przymrozek ścigał wilgotną ziemię. Panna Kamilla ożywiona nadzieją i orzeźwiona ostrem i świeżym powietrzem, z wesołą i czerstwą twarzą wracała około godziny jedenaście z ogrodu, gdzie można było pochoździć po zmrożonych cokolwiek ulicach. Przed gankiem postrzegła koczyc ojcowski i prezesa na ganku, już gotowego do wsiadania. Szybko więc ku niemu pobiegła i, pocałowawszy go w twarz, z poufałością samowolnej jedynaczki zapytała:

— Czy papa na spacer jedzie? Proszę mnie wziąć z sobą.

— A, nie, nie mogę — odpowiedział Ja jadę z wizytą do Czapliniec.

— So Czapliniec? — zapytała z uduanem podziwieniem i, śmiejąc się głośno, dodała: — Czy nie do pani Plachiny?

Państwo Plachtów znała panna Kamilla z nazwiska, bo ci starali się wszelkimi sposobami zaprzyjaźnić z prezesem, uważając to za rzecz komilfo.

— Nie, nie! — odpowiedział. — Ja jadę do państwa Starzyckich.

— Cóż to za państwo Starzyccy? — zapytała niby nie chcąc i poprawiając ojcu kotmierzyc przy chustce, który mu się pozaginał.

Z CAŁEJ POLSKI.

POZNAŃ.

P) Wzmacniany polski stan posiadania na ziemiach zachodnich. Jest do nabycia w jednym z miast kresowych woj. poznańskiego nieruchomości, w której znajduje się skład żelaza z dwoma oknami wystawowymi, odpowiednie biuro oraz obszerne spiżarnie, następnie drugi skład z jednym oknem, wystawowym, w którym obecnie znajduje się Hurtownia Monopola Tytoniowego, 3 kompletne 4-pokojowe mieszkania z kuchnią, prócz tego 4 pokoje mansardowe, wygodny wjazd, obszerne podwórze, ogród z dostępem do jeziora. — Blższych informacji udzieli Dyrekcja Okr. Pozn. Zw. Obr. Kresów Zachodnich, Poznań, Fredry 7, za nadesłaniem znaczka pocztowego. (ZAP.)

WARSZAWA.

W) Zjazd przedstawicieli handlowych. Na dzień 18 bm. zwołany został do Warszawy doroczny walny zjazd rady federacji zrzeszeń przedstawicieli handlowych Rzplitej Polskiej. W zjeździe tym wezmą udział delegaci organizacji przedstawicieli handlowych z całego kraju. Głównym przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy podatkowe.

BYŁA KONGRESÓWKA.

b) Płock. (Dwunastoletni samobójca.) Na skraju lasu, w Józefowie, gm. Brudzeń, pow. płockim, znaleziono 12-letniego chłopca, powieszzonego na drzewie. Był to Stanisław Lewandowski ze wsi Łukoszyn Rumunki, gm. Brudzeń, który w dn. 28 lutego wyszedł z domu rodziców i więcej nie wrócił. Chłopiec był krnąbrny i często uciekał z domu.

MALOPOLSKA.

mp) Borysław. (Wybuch w rafinerii nafty.) Podczas badania wytrzymałości rozdzielacza gazów w rafinerii nafty „Galicja” w Drohobyczu, nastąpiła eksplozja, wskutek czego odzietacz uległ kompletnemu zniszczeniu, a obsługa doznała porażeń. Palacz, Wł. Zieliński, jest ranny w głowę i ma przeciętą leńnicę szyi, a pomocnik destylatora, Szejner, doznał ciężkich obrażeń. Detonacja była słyszana w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, w promieniu zaś 100 metrów wylęciały wszystkie szyby z okien. Straty wynoszą około 30 tys. złotych.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Przemysłnik-morderca.) W okręgu granicznym około wsł

Puszkarnia, znaleziono ciężko postrzelonego w głowę Mowsę Gincberga, który przewieziony do szpitala zmarł. Ze chciał się w nielegalny sposób przedostać do Sowietów i w tym celu wynajął niejakiego Kazimierza Boruńkiewicza. Gdy wraz z przemysłnikiem znaleźli się w bezpośrednim sąsiedztwie granicy, przemysłnik strzelił do niego z rewolweru i zarabowawszy mu 200 dolarów, 100 złotych i dokumenty — zbiegł. Za mordercą zarządzone posęgi. Stan Gincberga jest beznadziejny.

Sprawy gospodarcze.

gp) Zaległości podatkowe można spłacać listami zastawnymi. Spłaty wszystkich zaległych bezpośrednich podatków państwowych: podatku spadkowego, od darowizn i majątkowego, których płatność przypadała przed dn. 1 października 1931 r., będą mogły być dokonywane w całości w 40 i poł. letnich 4 i pół proc. listach zastawnych Państw. Banku Rolnego serii i pochodzących z pożyczek długoterminowych, udzielanych przez Państw. Bank Rolny na kapno gruntu z parcelacji, według ich wartości nominalnej. Spłaty z tytułu wszystkich państwowych podatków bezpośrednich nie wyłącza podatków spadkowego i od darowizn, których płatności przypadały od 1 października 1931 r. do 31 grudnia 1932 r., będą przyjmowane według wartości nominalnej, o ile jednocześnie druga połowa należności uiszczana będzie w gotówce. W podanych powyżej wypadkach kasy i urzędy skarbowe przyjmować będą wymienione listy zastawne Państw. Banku Rolnego od każdego posiadacza listów. Ponadto dłużnicy Banku Gospodarczego Krajowego i Państw. Banku Rolnego, którzy uzyskali listy zastawne P. B. R. w wyniku przeprowadzonej parcelacji, będą mogli spłacać w tych bankach zaległości z tytułu kredytów krótkoterminowych oraz sprowokowane kredyty krótkoterminowe wymienionymi listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego po kursie 75 zł. za 100 zł. nominalnych.

* Zmiany w uprawie w Czeskosłowacji. Obszar zajęty w Czeskosłowacji pod uprawę pszenicy jest większy o 7,7 procent w stosunku do obszaru zajętego w roku ubiegłym. Natomiast powierzchnia zasiana żytem zmalała o 1,9 procent oraz zasiana jęczmieniem — o 1,5 proc.

— Jezus, Marja! — rzekł prezes. — Nacóż ci to wiedzieć? Tak sobie szlachta, ale mam w tem interes, żeby się z nimi poznać.

— Starzycki! Starzycki! — rzekła, niby przypominając. — Niechno papa poczeka! A, czy też papa pamięta o tym przypadku, który nam się zdarzył, gdyśmy wracali od marszałkowej dwa tygodnie temu?

— O jakim przypadku?

— Ach, Boże mój, opowiadałam przecież papie, żeśmy zagrzezły z Belcią w kałuży.

— Aha, i jakiś jegomość was wratował.

— Otóż, jeśli się nie mylę, jakiś pap Starzycki. Tak, tak, dobrze mówię, pan Starzycki z Czapliniec. Proszę, papo, jeżeli to ten sam, do którego papa jedzie, niech mu papa pięknie podziękuję, bo doprawdy zastużył na to. Tak heroicznie wlaź w kałużę po same kolana, tak chętnie kazał odpruć konie i nas wyciągnąć, że doprawdy zobowiązał mnie bardzo. A jeżeli mnie, to i ciebie papo, nieprawdaż?

— Bez wątpienia.

— Gdyby nie on, to nie wiem, co by było. Mnie to jeszcze pół biedy, ja bym chętnie wlaźła była w błoto, ale p. Beldeau.

— Co mi tam twoja p. Beldeau!

— odpowiedział, krzywiąc się.

— A ja, czy także co mi tam?

— Ty co innego.

— Otóż widzi papa, jeżeli nie przed wzgląd na p. Beldeau, to przez wzgląd na mnie, powinien papa być wdzięcznym. Któż wie, co by się było stało, gdyby była wlaźła w błoto, a wlaźła bym była niezawodnie. I wtemczas jedynaczka i sukcesorka papy mogła była zamoczyć nogi, z zamoczenia nóg dostać kataru, katar spadłby na pierś, potem przyszlaby plecionka a potem suchoty... i marsz na tamten świat, a Szyzkowce, Żurawka, Kojmowa, Krzaccki, Mirskie, a może i Czapliniec dostaliby się nie wiedzieć komu.

— Jezus, Marja! — rzekł prezes. — Co ty pleciesz dziewczyno? Aż marzę po mnie przeszedł.

— Niechże z tego papa osadzi, ja winien temu jakimś papu Starzyckiemu. Proszę mu ładnie podziękować i zaprosić go jeszcze do siebie, a ja mu i sama powtórzyła podziękować.

— Dobrze, dobrze, podzięk. I zaprosić rzekł przemysłowy prezes, myśląc sobie w duchu: — Właśnie mi to na razie będę miał pretekst do tych odwiedzin.

Panna Kamilla poszła do siebie i pleszcząc w dłonie, a gdy weszła do sali i obaczyła tam pannę Beldeau, przed zwierciadłem, porwała ją do siebie i zaczęła wrem kręcić, tak że w końcu Francuzka, zadyszana i zmęczona, padła, jak bez duszy, na kanapę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stabilizacja pokoju na wschodzie Europy

Polska i Rosja po 12 latach
współpracy pokojowego.

Bieżący rok 1933 w polityce międzynarodowej zaznaczy się niewątpliwie zupełnie nową konfiguracją polityczną Europy. Jesteśmy bowiem obecnie świadkami ciekawych, a zarazem niebezpiecznych, zjawisk politycznych, które aż nadto wyraźnie świadczą o tem, że w dotychczasowym kierunku sojuszów pękac zaczynają coraz to nowe ogniewa, i rozpoczynają się okres odmiennego ukształtowania się stosunków międzynarodowych w Europie.

Przedewszystkiem zanotować należy poważne odosobnienie Francji, której polityka porozumienia z Niemcami nie dała bynajmniej zadawalniających rezultatów. Włochy tworzą nowy system sojuszków, ostrzegam swym zwrotem głównie przeciwko Francji, podczas kiedy państwa Małej Ententy dość wyraźnie wyzwołyły się z pod wpływow francuskich, zawarły między sobą ostatnio jeszcze ścisłszy sojusz i prowadzą dzisiaj zupełnie samodzielna politykę. Równie ciekawym zjawiskiem jest fakt, że coraz więcej rozluźnia się sojusz niemiecko-bolszewicki na podstawie traktatu w Rapallo, obecna kampanja w Niemczech przeciwko komunizmowi może się stać powodem do zupełnego zerwania stosunków niemiecko-rosyjskich i to może w najkrótszym czasie.

W miarę tego rozluźniania się stosunków niemiecko-rosyjskich, siłą rzeczy umacniać się musi współpraca Polski z Rosją. Współpraca ta, zwłaszcza na gruncie dążeń pokojowych jest dużą częścią naszego udziału w polityce międzynarodowej w ogóle, zaś wszelkie rezultaty polityki polskiej, osiągnięte w kierunku stabilizacji pokoju na wschodzie Europy, w poważnym miarze przyczynić się mogą do ogólnej pacyfikacji Europy.

Do niedawna Niemcy były tym czynnikiem, który stale przeszkadzał w ścisłszemu porozumieniu Polski z Rosją. Dopiero kiedy obydwaj państwa zawarły pakt o wzajemnej nieagresji, co nawiąsałem mówiąc stało się wbrew intencjom Niemiec — rozpoczęła się era bliższych stosunków polsko-rosyjskich.

Tem samem zawiodły rachuby niemieckie na jakikolwiek zaburzenia pokojowe między Polską i Rosją w najbliższej przyszłości.

Z Rosją stosunki nasze unormowały się właściwie już przed 12-tu laty, kiedy to dnia 18 marca 1921 r. zawarty został znany pokój w Rydze. Może nie wszystkie warunki tego pokoju wypełniła Rosja lojalnie, zawiodły naprzykład jej zobowiązania finansowe wobec nas, nie otrzymaliśmy wszystkich pamiętek historycznych z Rosji, jednakże pokój rycki dał nam najważniejszą rzecz, o którą przelewała się krew polska, a mianowicie odzyskaliśmy potrzebne dla naszego rozwoju terytorja na Wschodzie.

Dzisiejsze stosunki nasze z przeciwnikiem z roku 1920 możnaby nazwać normalnemi, o ile w ogóle normalnem jest to, co się od r. 1917 dzieje w Rosji. Zwalczyliśmy wszelkimi siłami propagandę ustroju bolszewickiego w Polsce, natomiast nie mamy najmniejszego powodu usuać się od współpracy z państwem sąsiadującym z Polską, które mimo wszystko w polityce międzynarodowej odgrywa poważniejszą rolę. Obowiązkiem naszym jest przedewszystkiem współpracować z Rosją na terenie pacyfikacji Europy.

Wobec zbliżającej się nowej konfiguracji politycznej Europy ogromnie doniosłą się staje współpraca Polski z Rosją na terenie realizowania zagadnień międzynarodowych. Przedewszystkiem w okresie niepokojów wewnętrznych i wzmagających się dążeń ekspansyjnych w Niemczech, kwestja zabezpieczenia pokoju na wschodnich granicach Polski staje się dla nas bardzo żywotna i aktualna.

Linja przewodnią naszej polityki zagranicznej były i są jak najszersze dążenia do powszechnego pokoju. Największym bodaj z dotychczasowych wyników tej polityki jest właśnie stabilizacja pokoju na wschodzie Europy, mogąca zapoczątkować powszechny pokój między narodami. L. Lydlko.

Popierajcie polskie wyroby i polski handel!

Aktualny odczyt min. Strasburgera.

CELE I METODY POLITYKI REWIZJONISTYCZNEJ NIEMIEC.

Pod powyższym tyt. w przepelnionej wielkiej sali Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, wygłosił w dniu 13 b. m. b. min. i komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, Henryk Strasburger głęboki i świetnie ujęty odczyt, stanowiący wstęp do cyklu tegorocznych odczytów Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Tezy zasadnicze odczytu sły w następującym kierunku. Zasadniczą myślą współczesnej niemieckiej polityki zagranicznej jest rewizja granic. Myśl ta przyjęta jest przez całe społeczeństwo niemieckie, jako hasło wyrażające w sobie mistyczną wiarę w przyszłe postannictwo narodu niemieckiego. Drogi praktyczne do realizacji tego hasła ulegały poważnym zmianom w ciągu lat kilkunastu. Początkowo wiązano je z rachubami na słabość Polski. Następnie położono nacisk na sojusz rosyjsko-niemiecki, by po jakimś czasie przejść do obliczeń na odciążenie Francji od Polski i wytworzenie w ten sposób jednolitego nacisku wszystkich państw na Polskę. Nie zaniebawano również koncepcji bezpośredniego dojścia z Polską do porozumienia, przyczem zawsze wprowadzono w grę melode czynienia prezentów z cudzej własności a więc Polsce, wzmania za Pomorze, obdarowywano Klajpedą, za którą znów Litwinom obiecywano Wilno, dokładając jeszcze niejednokrotnie prezenty z Ukrainy.

Wszystkie te koncepcje zawiodły. Jedynie sukcesy osiągnięte pod tym względem przez dyplomację i politykę niemiecką były natury propagandowej. Równocześnie jednak polityka niemiecka poniosła dotkliwą klęskę przez szybką likwidację zagadnienia niemieckiego w Polsce. Dzisiaj publicysta niemiecki, w sprawozdaniu z podróży po naszych ziemiach zachodnich

ze smutkiem konkluduje, że język niemiecki słyzy się w Toruniu, czy Poznaniu, nie częściej, niżeli język polski w Berlinie.

W rezultacie dla Niemiec pozostawały jedynie droga otwartej wojny. Na tego rodzaju ryzyko dzisiaj jeszcze nikt w Niemczech zapewne by się nie zdobył. Jednakże sytuacja uległaby zmianie, gdyby w Polsce powstały ogniska niepokojów. Wówczas Niemcy z chęcią przyjąłby na siebie rolę czynnika, przynoszącego spokój na ostrzu bagnętów. Zaamiennie pod tym względem jest zdanie, zawarte w pamiętnikach jedyne Niemca, który był laureatem nagrody pokojowej Nobla, to jest nieżyjącego już min. spraw zagran. Rzeszy Stresemana, który powiada, że najlepszą metodą pokojowego podboju jest doprowadzenie do tego by w jakim miejscu karabiny same zaczęły grać i zjawienie się wówczas dla przywrócenia spokoju. Jednakże i tutaj na przeszkodzie planom niemieckim stoi zwartość i jednolitość narodu polskiego we wszystkich momentach, w których wchodzi w grę sprawa ziem i granic zachodnich.

Świetna forma wypowiedzenia, pogłębienia poszczególnych fragmentów oraz doskonała znajomość zagadnień oparta w wielu wypadkach na bezpośrednich rozmowach z głównymi bohaterami rozgrywających się wydarzeń historycznych — wszystko to złożyło się na wyjątkowo piękną i szarmantną całość. Nic dziwnego więc, że po zakończeniu odczytu sala długo rozbrzmiewała niemiłkącymi oklaskami, zgromadzonej w liczbie około 600 osób publiczności, wśród której byli przedstawiciele wszystkich najistotniejszych agend życia państwowego i społecznego z p. Wojewodą Raczyńskim na czele. (ZAP.)

Samobójcza polityka Niemców gdańskich

NIE ZMADRZELI PO SZKODACH WYRZĄDZONYCH IM PRZEZ HITLEROWCÓW

Zamknięcie fabryk dr. Oetkera w Oliwie. Według wiadomości „Danziger Neueste Nachrichten“ zakłady dr. Oet-

kera w Oliwie zawiesiły, w związku z wypowiedzeniem przez Polskę umowy polsko-gdańskiej z 4 marca 1930 r.

WŁADYSŁAW WOSNAK.

BOHATER

Nowela.

W owych fatalnych czasach, o których właśnie chcę mówić, wyraz „bolszewizm“ był jeszcze zupełnie nieznanym. Nie słyszałem też o żadnym „trojce“, ani się upajałem słodyczą natchnięcia z afrykańskich dżungli płynących. Być może, że cała wina polegała na mnie, a wszelki brak ciekawości oraz szalone luki w słowniku mego języka były wynikiem tylko zacołania, co, sadzę, da się jednak czemś usprawiedliwić, zważywszy choćby mój wiek dwunastoletniego chłystka i pełne ambicje pierwszoklasisty, spędzającego u rodziców na wsi pierwsze wakacje po rocznym pobycie w większym mieście.

Były to czasy... Dopiero teraz zaczęło się oceniać wieś, wraz z jej wszystkimi przyjemnościami, których miasto, w najlepszych warunkach, dać nie może. Swoboda, wolność, powidziewała się jakaś niezwykłość... To, na co dawniej patrzyłem zupełnie obojętnym wzrokiem, po rocznem przyglądaniu się odrapanym ścianom wysokich kamienic, nabrało przedziwnych kolorów, prawie czarodziejskich własności przykuwania oczu do siebie. Śmiał się świat cały, — a ja go wehlałem całą pierśnią, całym wadłem duszy. I nie brogalszy się. Byłem więc panem świata, najbogatszym z możarzy. Zdawało mi się, iż wszystko do mnie należy: ta rzeka, te góry, nawet słonko, roztopione w napęczniałym od rosy powietrzu. Nie

mogło być inaczej; chyba ten świat zrozumiał nareszcie, że nie jestem już tym dawnym umorusanym zbójkiem, włóczącym się za pastuchami po ugorach, leśnych wyrębach i ścierniskach. Ten świat o polaci jednego widnokręgu zrozumiał, iż ma do czynienia z człowiekiem innym, człowiekiem, który wszystkie rozumy posiada — siedząc rok na gimnazjalnej ławce. Czuję się wielkim... Jak tam było na niejednej godzinie facyny, czy innego gagaństwa — lepiej nie wspominać. — Ciemne chwile dawno poszły w niepamięć. Wielkość moja rosła z dnem każdym, otoczenie moje napawało mnie dumą, od której podnosiła się na głowie już dość wysoka czapka studenta, a dwa paski na kołnierzu rozrastały się do takich rozmiarów, że, chcąc nie chcąc, musiałem głowę trzymać do góry.

Ejże! góry, doliny, cofajcie się, bo idzie wasz pan, człowiek niepospolity, który dostał promocję, aż do klasy drugiej. Słyszycie!

Zachwycałem się wszystkim — jakbym to poraz pierwszy widział. Nie mogłem pojąć, że w tej samej rzeczywistości spędziłem całą dotychczasową młodość, całe dzieciństwo. Czy ja żyłem przedtem? Czy śniłem w zakleciu i dopiero miasto, szkoła miały mi zbudzić z letargu, rozniecić ogień w tym przybytku, który był, a właściwie — miał się stać mą największą świętością, przewyższającą całe jestestwo życia? — Dziwnie.

Z mego stanu uczuć nie zwierzałem się prawie nikomu. Owszem, chwaliłem miasto, oraz wynosiłem pod obłoki cuda, tam spotykałem co krok. Z tego też powodu miałem ponieść wiele

trudu, aby te opowieści, przekraczające każdy zdrowy rozsądek, wpoił do zatwardziałych mózgow moich dawnych towarzyszy, obecnie już sporych pastuchów, i, ażeby odczuć w ich oczach bodaj cieni wiary. Nie pomagali zaklecia, tłumaczenia, że religijny uczyn taki ksiądz, co u samego papieża był wyświęcany; że, kto nosi po dwa paski na kołnierzu, w żaden sposób ani klamać, ani oszukiwać nie może, a słowa takiego — to rzecz najczystszej prawdy. Nie pomogło. Te gagańce były niewzruszone, niczem najzwardzialszemu heretyki. Wciąż powtarzali i dopytywali się: A byłś tam? widziałeś? jak to było? — Ja naturalnie musiałem najuroczyściej i z powagą potwierdzać różnemi argumentami, że wszędzie byłem, wszystko sam widziałem, a w wielu awanturnych przygodach nawet sam byłem bohaterem. Nameczyłem się, nabiedziłem, z czego rezultat był taki, że trzech wierzło, a czterech śmiało się do rozpuku:

— Ale no skli...

Zanim zdołałem i tych przekonać, tamci wpadali w powątpiewanie, co doprowadzało mnie znów do rozpaczki.

Gdy już widziałem, że próżne słowa nie wystarczą, czepiałem się przysięg i zakleć na święte rzeczy, choć czułem, że stopy zaczynał mi swędzić żar ognia, wydosłajęcego się ze szczyłem ziemi. Prawdopodobnie zbladłem, — czując w pobliżu tchnienie nieczyłego, lecz za nie bym się był nie cofnął. A te judasze, jak na utrapienie, żądały coraz większych przysięg.

— Powiedziałeś „sprawiedliwie“, a czemu nie powiesz „sumiennie“? — Wtedy ci uwierze.

— Juści, juści... powiedz „sumiennie“.

Aż przytęlałem zębami. Te dręczyciele chciały mię pro prostu wepchać do piekła. — Wiedziałem bowiem dobrze od naszej służącej, że za fałszywe „sprawiedliwie“ idzie się do czyska, lecz za „sumiennie“ — bez apeliacji do piekła. Co robić? Droga zbyt śliska i bez wyjścia. Aby ratować honor, już zgodziłem się na czysciec, lecz żadną miarą nie mogłem się zdecydować na wiekuste smażenie w smole. — Takim heroicznym bohaterem nie byłem.

— Jeżeli wam o to tylko chodzi — mogę powiedzieć ci „sumiennie“! — Czemu nie... Naprawdę... Ale wyszycie pewnie nie słyszeli, gdy mówiłem dwa razy „sprawiedliwie“... zaś to więcej znaczy, niż raz „sumiennie“. Zresztą poco się mam darmo przysięgać; wy i tak nie uwierzycie. Nie zdwoła: poza tą wsią nikt z was dalej nie był i miasta nigdy nie widział.

Chłopaki na gwałt zaczęli udawać zuchów, których nie zbytnio zadziwiło nie może. Moje wybitne opowiadania znalazły wszędzie grunt.

Od tej pory figurowałem w ich kole na pierwszym miejscu. Miałem szacunek i poważanie, a wszelkie przedsięwzięcia gromady dotąd nie zamieniały się w czyn, dopóki nie uzyskały mojej aprobaty. Byłem dumny, choć mi ciarki przechodziły na widok jędrka, pastucha, o kilka lat starszego odemnie. W każdym jego spojrzniu czytałem piorunujące wyrazy: Patrzcie go! powachaj miasta i już chce górować... Tak do ksiądzki i panów, a nie do nas pastuchów. Pchna się tam, gdzie go nie posiali... Sami podrabimy się rządzić, zaś bez takich przybłędów o-

w sprawie kontroli środków żywnościowych, z dniem 10 b. m. produkcję. Zamknięcie zakładów Oetkera, pociąganie za sobą zwolnienie z pracy około 100 pracowników i naraził poza tem szeregi innych branż handlowych Gdańska na dotkliwie straty.

W ten sposób prestige'owa gospodarka Gdańska zbiera nowe owoce swego antypolskiego nastawienia, wynikającego z buńczuczności i zadufanego w swe sily stanowiąca Gdańska wobec Polski. (ZAP.)

Niedorzeczne pretensje ofiar szpizmitu pruskiego. Powszechny Zw. Przemysłowców w Gdańsku odbył przed kilku dniami zebranie, w czasie którego przewodniczący Kłiewer zebrał „katastrofalną sytuację gospodarki gdańskiej, spowodowaną przez niesłychane i jedyne w świecie” nadużycia ze strony Polski. Sposób i ro-

dziej tych nadużyć do tego stopnia godzi w życie gospodarce Gdańska, że dłużej stan ten jest do utrzymania. W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że Polska nie trzyma się przepisów Ligi Narodów, lecz ostentacyjnie zastrzaja swoje zarządzenia przeciwko Gdańskowi. Wobec tego przechodzi pytanie, czy Liga Narodów zagwarantowaną Gdańskowi opiekę uważa jedynie za papierową obietnicę. — Mówca wyraził wreszcie przekonanie, że Wysoki Komisarz poinformuje dokładnie instancje Ligi Narodów o niepoddawaniu się przez Polskę decyzjom geneewskim i że coraz silniejsze odbieranie W. Miastu samodzielności czyni stale i systematycznie postępy. „Nie możemy dłużej czekać — kończył mówca — by, zanim liczne konferencje Gdańskowi prawo przynajmniej, zostalibyśmy zrujnowani”. (ZAP.)

szewskiego. 17.00 Koncert solistów. — 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Fragmenty z II. aktu „Wyzwolenia”. 18.45 Wiadom. bież. 18.50 Płyty gram. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Muzyka lekka. 20.15 Transm. I. części Uroczystego przedstawienia z Teatru Wielkiego w Warszawie z okazji Imienin I. Marsz. Pol. 21.20 Wiad. sport. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.15 Muzyka tan. 22.55 Kom. met. Gf. W. St. Met. 23.00 Muzyka tan.

Sprawy gospodarcze.

gp) **Nowy nawóz szluczny.** Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie zaczęła produkcję nowego nawozu fosforowego, który został wypuszczony na rynek pod nazwą „superlomasny”. Charakterystyczną cechą superlomasny jest rozpuszczalność soli kwasu fosforowego, nietylko w kwasie cytrynowym, lecz również w solach kwasu cytrynowego. Fabryka produkuje superlomasny w dwóch gatunkach. Nowy produkt zawiera po ważniejsze ilości wapna, co ma szczególne znaczenie wypadku stosow. go na glebach ciężkich.

gp) **Zniżka cen węgla.** W związku z zamiarem rządu przeprowadzenia znizki cen węgla o 14 do 20 procent. Agencja „Iskra” dowiaduje się, że minist. przemysłu i handlu przygotowało odpowiednie zarządzenia. Zarządzenia te mają być ogłoszone w dniach najbliższych.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 17. 3. 1933

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg

	Ceny transakcyjne.	
Złoto 315 tonn par. Poznań	18,00	
	„Ceny orientacyjne”	
Zyto	17,75 — 18,00	
Uspobienienie spokojne		
Pszonica	33,50 — 34,50	
Uspobienienie spokojne		
Jęczmień browarowy	15,50 — 17,00	
Uspobienienie spokojne		
Jęczmień 681 — 681 g/l	14,50 — 15,25	
Jęczmień 648 — 662 g/l	14,00 — 14,50	
Uspobienienie spokojne		

Cwies nadający się do siewu	15,50 — 16,50
Uspobienienie spokojne	
Owies pastewny	12,50 — 13,00
Uspobienienie słabe	
Maka żywno 65% wt. wor.	29,00 — 30,00
Uspobienienie spokojne	
Maka pszenna 65% wt. work.	52,00 — 54,00
Uspobienienie spokojne	
Otreby żytnie	10,00 — 10,25
Otreby pszenne	10,00 — 11,00
Oreby pszenne (grube)	11,00 — 12,00
Rzepak	45,00 — 46,00
„	42,00 — 47,00
Gorzczwa	40,00 — 45,00
Wyka latowa	12,50 — 13,50
Peluszka	12,00 — 13,00
Groch Victoria	21,00 — 24,00
Groch Folgera	35,00 — 40,00
Łubin niebieski	7,50 — 8,50
Łubin żółty	9,00 — 10,00
Seradela	12,50 — 13,50
Koniczyna czerwona	9,00 — 110,00
Koniczyna biała	7,00 — 100,00
Koniczyna szwedzka	80,00 — 110,00

Ogólne usposobienie spokojne

ROZMAITOŚCI.

(—) **Król i kowal z pod jednej szczęśliwej gwiazdy.** Król angielski, Jerzy V jest przesądny i wierzy w gwiazdy, tak jak jego przodkowie w czasach średniowiecza. N dworze swym posiada astrologa, który opracowuje co miesiąc nowy horoskop. Nadzwyczajny astrolog znalazł w kronice królewskiego rodu wiadomość, że w chwili gdy w złoconej korycie zakwitł król Jerzy V, gdzieś na krańcach Londynu ujrzał światło dzienne prostaczek, którego losy uczyniły kowalem. Chcąc się przekonać jak się wiezie człowiekowi zrodzonemu pod tą samą konstelacją, król rozkazał niewidzialny dozor nad swym rówieśnikiem. I o dawało: w życiu kowala londyńskiego i monarchy angielski, zauważyć się daje uderzające podobieństwo. Zaczęło się od tego, że ślub króla i kowala odbył się w tym samym dniu. Później — jednocześnie król Jerzy V objął rząd, gdy kowal otworzył własną kuźnię. — Zresztą analogii biograficznych dałoby się wymienić bardzo wiele. Między innymi — gdy król ciężko zachorował, zaniemógł również kowal i lekarza co do obu nie robili nadziei ocalenia. Na szczęście — ta sama gwiazda, pod którą obaj ujrżeli światło dzienne, sprawiła cud, że o zdrowieli. I jak tu nie wierzyć astrologom?

Kobieta dowodzi kawalerją mandżurską

Korespondent „Daily Express” do nosi że w wojnie z armją chińską w Dzeholu, poważną rolę odgrywa kawalerja mandżurska w liczbie 2.000 jeźdźców pod dowództwem księżniczki Josziko Kawaszima, córki księcia mandżurskiego i matki Japonki.

W bitwach pod Linkou i Kupeku, kawalerja dowodzona przez księżniczkę uratowała sytuację i wzięła czynny udział w pościgu wojsk chińskich. Księżniczka Josziko Kawaszima pierwsza zawiesiła własnoręcznie sztandar japońsko-mandżurski na Wielkim Murze chińskim.

* **Harcerze polscy w Jugosławii.** W lipcu r. b. wyjadą do Jugosławii dwie polskie drużyny harcerskie: 16-ta warszawska i 14 poznańska, które obozować będą wespół ze skautami jugosłowiańskimi. Następnie harcerze polscy razem z reprezentacją jugosłowiańską udadzą się na wielki międzynarodowy zlot skautowy „Jamboree” do Budapesztu.

* **Odznaczenie uczonego polskiego.** Czeska akademja nauk na swem ostatnim posiedzeniu wybrała prof. J. Razwadowskiego swym członkiem zagranicznym.

RADJO.

Niedziela, 19. III.

Poznań. 9.45 Transm. z Rembertowa. 10.05 Bicie dzwonów — nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Transm. z Filharmon. warsz. Uroczysta Akademia ku uczczeniu Imienin I. Marsz. Pol. 15.00 III. niedziela Postu. Nabożeństwo Pasyjne z Katedry poznań. 16.00 Program dla młodzieży z Warsz. 16.25 Referat korpt. akadem. „Gdynia”. 16.45 Transm. z Warsz. 17.00 Słuchowisko p. t. „Buława” (ku czci Marsz. Józ. Piłsudskiego). 17.20 Preśni legionowe. 17.45 Recytacje („W hołdzie Marszałkowi”). — 18.00 Transm. z Krakowa. 18.45 Koncert muzyki i pieśni legionowych. 19.40 Nadprogram z ilustr. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Akademia obchodu Imienin I. Marsz. Pol. 21.00 P. Piłsudskiego. 22.00 Sygnał czasu. — Ikom. sport. i polic. 22.15 Muzyka tan.

Warszawa. 9.45 Reportaż z Rembertowa, fragment Dorocznego Marszu Sulejówko-Belwed. 10.00 Progr. na dz. bież. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Kom. P. I. M. 12.15 Transm. z Filh. Warsz. 14.20 Koncert Repr. Okr. Pol. Państw. 14.40 15.00 D. c. koncertu. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Płyty gram. 16.45 Przemówienie p. min. Ignacego Matu-

bejdziemy się. Ale... zmierzmy się jeszcze! Zobaczymy, kto lepszy. A gdy mi i wtedy wleziez w drogę, tak cię „rodzona” nie pozna. Pamiętaj — straż się.

Jedrek aż zgrzytał zębami, gdy gromada słuchała z zacięciem mojego opowiadania, jak to raz siedziałem za karę po szkole, jak klasa była na trzecim piętrze, jak wyskoczyłem przez okno na taras, rosnącą po drugiej stronie ulicy, a po niej spuściłem się na ziemię, i jak potem poszedłem przed dom profesora, stawiając na głowie przed oknami. Nie zapomniałem dodać, iż ów profesor aż żyłkę polknął z przestachu — jadu właśnie obiad — no i nie mu się nie stało, bo od złości zaczęło wychowywać żyłka w brzuchu się roztopiła. — Szkoda miał tylko tę, że został bez fizyki, on i jego wszyscy, bowiem tylko te jedyna, zająca i bogata rodzina profesora posiadala.

— Mogłeś mi zanieść swoją — rzucił uszczypliwie Jedrek.

— Wszyscy spojrzeli na niego z obruzieniem, nie mogąc pojąć, jak śmie przerywać zajmujące opowiadanie o tak dziwnych kolejach mego żywota.

Odwrocił się w inną stronę — jakby szukając swojego bydła, które się pasło najspokojniej po rozległym łące. Wiedziałem, że nad czymś prze myśluję, — nad czymś złym, co by podkopalo mój autorytet człowieka — — jak się to mówi — obytego ze wszystkim. Wkrótce jednakże zapomniałem o jego złych skłonnościach, czując nad sobą przewagę.

Aż raz... Tak — od tego „raz” wszystko najgorsze się rozpoczyna: raz się człowiek rodzi, raz się kocha na

umór, raz patnie jakieś głupstwo i — raz łamie swe kości — w mniejszym lub więcej radykalny sposób. Raz: —

Otóż raz wpada w nasze grono Jedrek z okropnym krzykiem: —

— Mam ją, mam... złapałem psianuchę!

— Co takiego?... gdzie?... coś złapał?

— Pokazać wam?... Chodźcie! Pobieglismy do pobliskiego fasku, a raczej podrastających krzaków. Gdzie niedługo sterczała nad młodzieżą wyniosła jodła, lub poważny, rozłożysty świerk.

— Co takiego?

— Nie widzicie?... Tu!

Przy jednym z krzaków rzuciła się w śmiesznych podskokach wrona, przywiązana sznurkiem za nogi do pnia malej brzośki.

— Toś ty ją złapał?

— Ja!

Przy tem „ja” spojrział triumfująco na mnie, ale tak, że mi się zimno zrobiło.

— I tyś przywiązał... na co? — pytały liczne głosy, pchając się ku widowni. Ja oczywiście, podwójnie oddechnięty, zostałem w tyle.

— Niech sobie trochę poskacze... za te kurczęta, które porwała naszej gospodyni.

— Czy akurat ona?

— Co mnie obchodzi! — która! Dość, że wrona!

— Cóż z nią zrobisz?

— Musimy zabić. Potem się zawięsi na żerdzi w podwórku, aby inne wrony nie rzuciły się na kurczęta. Ocho! Będzie za to od gospodyni podplomyz... sprawości, że będzie! O, jak się to ciska... Naści za te kurczęta,

naści!

Rzucił kamieniem, uderzając wronę w skrzydło. Zakrakala przeraźliwie i zaczęła się rzucać na wszystkie strony, spoglądając na nas jakimś obłądnym wzrokiem wyrzutu i skargi.

Śmiałem się, dowcipkowałem ze wszystkim, choć w skroniach poczułem mi się robić coraz goręcej. — Nie uważałem już, o czym radzono w gromadzie, jaką śmierć zgotowano nieśczęsnej ofierze, tylko wciąż myślałem o tej tajemniczej zasłonie, co spadła na moje oczy. Jakby przez sen widziałem, iż odbyło się losowanie, cisza... Oprzytomniałem nagle, gdy poczułem w ręce sekąty kij. Tak, fatalność chciała, że mnie los wybrał na kata, mnie, com skakał z trzeciego piętra na bruk, com setki innych przygód przeżył bez drżenia serca i innych niemilych wzruszeń. Stało się.

Wstrząsnąłem sobą, próbowałem się nawet uśmiechnąć, aby pokazać, jak sobie lekceważy taką omyłność. Zaczęłam się zbliżać ku brzezynie, pod którą szamotała się wrona, wydając raz poraz ochrypłe dźwięki.

Zbliżałem się, mimo, że nogi sztywniały mi z każdą chwilą. — Szedłem, jakoś, choć rozumiałem, że staję się wobec wszystkich śmieszny, poprostu tchórzem, który waha się na grupą wronę podnieść kija. Nie chciałem do tego dopuścić za żadną cenę. Ja, który w ich oczach byłem bohaterem?... — Nie chciałem o tem nawet pomyśleć. — Przenigdy. Musiałem się zaciąć i choćby przez gwałt dokonać powierzonego dzieła, nie zwalając na jego moralną stronę. W przebytku jednej chwili musiałem zdecydować się na wszystko.

Stanąłem tuż, podnosząc kij, na głą zjechały. Spuściłem, ale jakoś się stało, że trafiłem tylko w ogon. Czarny ptak, oszalały z przerażenia, zaczął się kręcić w kółko — płacząc się w sznurku, podlatując od ziemi i uderzając głową o gałęzie.

— Aleś trafiał!... — doleciało mi z tyłu.

Siła, w najdłuższym zakątku mej duszy zrodzona, porwała za kij, podniosła z rozrachem, bez mego woli, aby spuścić na głowę ogłupiałego ptaka. — Już cios miał spaść, gdy z gardziela wydostał się jęk jakiegoś przeraźliwej prośby. Duże, wypulające oczy spojrzaly na mnie z taką twogą i z takim poczuciem bezniszy, że mi mowoli wypęrzyły mi się palce w zaciśniętej ręce, a kij spadł poza mego pięta. Równocześnie pociemniało mi w oczach, choć nie wiem, dlaczego: czy rzeczywiście świat stał się tak ciemnym, czy też sam nie mogłem już nie chciałem na niego patrzeć — z wiadomym mnie tylko powodem.

Wkrótce znalazłem się w domu. Zasyłem się gdzieś w największy kąp poddasza, aby w spokoju dać upust obfitym strumieniom łez i — aby zmyć nieustannie podsuwający się obraz z dwójmiem czarnych, wypulających wronich ocz.

Wypadek ten sprawił, że, mimo sprzyjających okoliczności, nie widziałem mojej gromady, ani Jędrka, już do końca wakacji. Ciężko mi było nieźniemie, gdyż nie miałem komu snuć wszelkich urojonych baśni, a cały ów korowód wynurających się mar. Przekładnych obrazów dziecięcej fantazji musiałem zatrzymać w sobie i dla siebie.

Z POGRANICZA WIELKOPOLSKI.

KRONIKA.

Sobota, dnia 18. marca 1933.

† Gabriela Arch.

Wschód słońca o 5,46. Z. o 17,43.
Wschód księżycy o 2,09. Z. o 8,38.

W pogodę według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko - Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. Piątek, dnia 17. 3. godz. 7 rano: — Temperatura powietrza plus 6,8 wiatr południowy o prędkości 3 m/s, zachmurz. części. ciśnienie atmosferyczne 741,0 wilgotność 77%. W nocy: dobie temperatura najwyższa plus 15,7 najniższa minus 14. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ, ZBIÓREK, ĆWICZEN I.TD.

Piątek, 17. marca.

godz. 20. Chopin, zebranie mies. w sali Strzelniczej. Na porządku obrad ważne sprawy. Referat o Wagnerze.
godz. 20.30 SMP. zbiórka wszystkich członków w Ognisku.
godz. 20. K. S. Polonja zebranie mies. w Hotelu Dworc.

Sobota, 18. marca.

godz. 20. Tow. H. Got. Poczt. „Błyskawica” nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Łagody. Sprawy dotyczące się przesilenia „Kościszko”.

godz. 20. Chór Kościelny, lekcja śpiewu chóru męsk., godz. 20,30 chóru żeńskiego. Komplet pożądan.

godz. 20. Tow. Kat. Rob. Polsk. próba teatralna w Domu Kat.

godz. 19. Druz. Ratownicze P. C. K. zbiórka u p. Jankowskiego.

Wykazy mocne lekarzy Kasy Chorych.

Piątek, 17. 3. p. dr. Jürga.
Dyżury mocne aptek pod Lwem.

Wiadomości kościelne.

Dziś po nabożeństwie pasyjnym w kościele Ojców w kościele. Jutro o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się na sali Gimnazjum Katolickiego zebranie informacyjne w sprawie Caritas. Przemawiać będzie ks. dyrektor Wołkowski z Poznania. Zaprasza się zarządcy naszych Towarzystw i ich członków do licznego udziału. Przypomina się ponownie o zgłoszeniu chorych, którzy do sakramentów św. do kościoła przybyć nie mogą; w czasie misji nie będzie czasu, aby ich w domu odwiedzić. Tak samo powinni ci, którzy mają przytyptoni słuch, w tym tygodniu przyjąć sakrament św. przystąpić. — W niedzielę, dn. 26 bm. rozpocznie się tygodniowa misja parafialna, pierwszy tydzień dla niewiast, drugi dla mężczyzn.

1) **Odezwa!** Na niedzielę, 19 bm. przypadają imieniny Marsz. Józ. Piłsudskiego. Proszę Szan. Obywatelstwo naszego, by z tej okazji licznym dekorowaniem domów i okien barwnymi państwami i wzięciem udziału we wszystkich imprezach publicznych wyraziło szacunek i wdzięczność dla naszego Solenizanta i uznanie niezwykłych zasług jego około odrodzenia Ojczyzny i wzmocnienia podstaw jej niezależności. — Kowalski, I. burm.

1) **Zw. Rézerwistów i b. Wojskowych.** Wydawanie mundurów, dziś, w kościele, od godz. 17 do 19-tej i jutro w sobotę, od 9—11 i od 14—19-tych, ul. Bocznej 2. Komendant.

1) **Zarząd P. C. K.** Wczoraj odbyło się w Hotelu Polskim zwykłe miesięczne, a pierwsze po walnym rocznym zebraniu leszczyńskiego oddziału Towarzystwa. Krzyża — posiedzenie przy zarządzie, który jak wiadomo, wybrał w dotychczasowym składzie, powołując go o parę osób. Zarząd wybrał na wczorajszym posiedzeniu p. mjr. Trószynskiego na prezesa. Ponownie zostali wybrani do

prezydjum i na przewodniczących sekcji inni członkowie zarządu, a mianowicie ppp. Filisiewiczowa i Górecka (na zastępcę prezesa), Bojanowska (skarbniczka), mecenasowa Dąbrowska (zarządczyni), Syczewska i sędzia Szrejbrowski (sekretarze) i dr. Augustowicz (przewodn. sekcji wyszkoleniowej drużyn ratowniczych). Wynik wyborów świadczy o harmonijnej pracy w łonie zarządu, którego działalność zatacza w całym powiecie coraz szersze kregi, popularyzując idee P. C. K. i zdobywając coraz liczniejszych członków. Śród wszystkich warstw społeczeństwa dla tej godnej powszechnego poparcia instytucji.

1) **Baczność byli członkowie upadłego Towarzystwa „Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich w Warszawie”.** W celu porozumienia się zostało zwołane w dniu 15 marca rb. zebranie byłych członków tegoż Towarzystwa. Zebrani w liczbie około 100 osób, uchwaliли jednogłośnie stawić gremjalny sprzeciw, na wezwanie do płacenia dopłat na pokrycie pasywów upadłego Towarzystwa. Na pokrycie ewentl. kosztów za poradę prawniczą i t. d. zgodzili się zebrani złożyć po 50 gr. od członka. Zwraca się szczerą uwagę na to, że obecne dopłaty są nieostateczne, ponieważ wiele byłych członków wyjechało zagranicę i wielu co pomarli, tak, że pozostali ponosić będą pasywa upadłego Towarzystwa, aż do całkowitego pokrycia, zaś zapłacenie obecnie nadesłanych dopłat uważano by za cichą zgodę. Wobec tego wzywa się wszystkich byłych członków, zamieszkałych na terenie miasta Leszna i okolicy do zgłaszania się, celem gremjalnego stawienia sprzeciwu na niesłuszne i krzywdzące dopłaty. Zgłoszenia uprasza się składać w mieszkaniu p. Marii Włodarczykowej, Cwicznia Miejska, ul. Świętokrzyska, najpóźniej do dn. 23 marca rb. Pospiech jest konieczny celem zapobieżenia ewentl. egzekucji przed wniesieniem sprzeciwu. Komitet.

1) **Komunikat Komitetu Obchodu Imieniny I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.** Dnia 18. III. capstrzyki na ulicach m. Leszna: 55 Pozn. p. p. — komp. z orkiestrą maszeruje z koszar ul. Sienkiewicza, Komienjusza, Wolności (koło Sadu) Kościańska, Al. 3. Maja, Dworcowa na Rynek, gdzie po odegraniu 2 utworów wraca do koszar. Wymarsz o godz. 18,50, 17 p. ul. — szwadron z orkiestrą konną ul. Sienkiewicza, Leszczyńskich, Rynek, Dworcowa przed Starostwo, skąd po odegraniu jednego utworu przed Starostwem, wraca ul. Dworcowa, Rynek, Leszczyńskich do koszar. Wymarsz o g. 19. — Oddział kolejarzy z orkiestrą z przed dworca osobowego, ul. Kolejowa Wschowska, Nowy Rynek, Pl. Metziga do Leszczyńskich, Rynek skąd wraca według uznania dowódcy oddziału. Wymarsz o 19-tej.

Dnia 19. III. Uroczyste nabożeństwo o godz. 10,30. Pułki wyruszają równocześnie w nast. porządku: 55 Pozn. pp. 17 Pułk Ulanów, Org. P. W. Chorągwie wojsk. odprowadzone przez komp. (szwadron hon.) z orkiestrą stają w kościele na 5 minut przed rozpoczęciem nabożeństwa. — Szlendarzy Org. — Towarzystw ustawie nie w kościele również w tym czasie. Odprowadzenie chorągwi po nabożeństwie: Po nabożeństwie chorągwie wojskowe ustawione na prawem skrzydle komp. hon., szlendarzy Org. na lewym, poczem chorągwie wojsk. i szlendarzy maszerują na Rynek do oddziałów. — Wojsko i org. prezentują broń. Następnie raport komendantowi garn. i przegląd. Przemówienie Dr. Augustowicza. Po wzniesieniu okrzyku — prezentowanie broni, odegranie hymnu narodowego. — Defilada. Do deflady marsz z Ryнку ul. Wolności, koło Sadu na ul. Kościańska do Ryńku. Po de-

filadzie oddziały wojskowe maszerują ul. Kościelna, Plac Metziga, Dworcowa do Ryńku, gdzie po dotychczas orkiestrę maszerują do koszar. Org. i towarzystwa zbierają się na rynku na dawnym miejscu, gdzie następuje rozwiązanie pochodu.

Uprasza się przedstawicieli Władz o zebranie się na wyznaczonym miejscu (przy ratuszu obok mównicy) jeszcze przed wprowadzeniem chorągwi na Rynek, następnie podczas deflady ustawienie się na podium (obok firmy Marski). Towarzystwa ze szlendarzami o utrzymaniu kolejności ustawienia i marszu wskazanej przez p. sen. m. Góreckiego. Sz. publiczności (podczas rewii) o zajęcie tylko przeznaczonego miejsca, to jest za towarzystwami (linja ul. Leszczyńskich a Kościelna) po nieważ inne linje Ryńku muszą być wolne dla wojska i Org. P. W.

1) **Kolejowe przysposobienie wojskowe,** Ognisko Leszno. Staraniem zarządu ogniska K. P. W. urządzi się z okazji Imieniny Marsz. Polski Józ. Piłsudskiego, w dniu 18 bm. w poczekalni kol. III. kl. uroczystą akademię ku uczczeniu dostojnego Solenizanta. Początek o godz. 17-tej. — Program akademii jest nast.: Hymn Państwowy — odegra orkiestra Tow. Kol., Deklamacja „Wiązanka legionowa” — ode-

gra ork. Tow. Kol., Przenówienie, — wygłosi p. prof. Szpunar, „Romanesca” fantazja, — odegra ork. Tow. Kol., Deklamacja „Fasantasena” — odegra ork. Tow. Kol., Deklamacja „Idealny sni” — odegra ork. Tow. Kol., Deklamacja „Góralu” — odegra Tow. Kol. „Boże, coś Polskę”. — O liczny udział Szan. Obywatelstwa jako też członków z rodzinami uprasza Zarząd.

1) **Strzelanie z broni sportowej** Z okazji Imieniny Marsz. Polski Józ. Piłsudskiego urządza Gminny Komitet W. F. i P. W. strzelanie z broni sportowej w dn. 19 bm. Początek strzelania o godz. 14-tej. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy mafokalibrowej przy koszarach Kościszki, ul. Raclawicka — Szosa Rydzynska. Zawodnicy, którzy zdobędą największą ilość punktów otrzymują dyplomy strzeleckie Ponadto zawodnicy, którzy osiągną 75 pkt. zdobywają brązową odznakę strzelecką, natomiast ci, którzy posiadają brązową odznakę a osiągną 85 pkt. zdobywają srebrną odznakę strzelecką. Posiadanie odznaki strzeleckiej równa się wypełnieniu warunków do Państwowej Odznaki Sportowej w konkurencji strzelania. W strzelaniu mogą brać udział wszystkie organizacje wojskowo-wychowawcze oraz kluby sportowe. Każda organizacja może być reprezentowana najwyżej przez 5 zawodników. Zgłoszenia zawodników przyjmują Komenda Powiatu P. W., ul. Zwirki i Wigury 21 do dnia 18 bm. (—) Nowakowski, Przew. Gmin. Komitetu W. F. i P. W.



na szorstką i popękana skórę
KREM NIVEA
Cena: zł 0.40-2.60

Z życia „Sokoła”

Wystawa robótke ręcznych Sokolice. Okręgowy Wydział Sokolice organizuje w dniach 7, 8 i 9 kwietnia b. r. w sali „Sokoła” wystawę robótke ręcznych. Blizsze szczegóły podane zostaną do wiadomości w najbliższym czasie.
Zjazd Sokolice. Dnia 7. maja b. r. odbędzie się w Lesznie okręgowy zjazd Sokolice, okręgu leszczyńskiego.

Zlot Okręgowy. W myśl uchwały zjazdu Rady okręgowej, odbędzie się tegoroczny zlot okręgowy Sokoła okręgu leszczyńskiego w Rawiczu w niedzielę, dnia 2. lipca b. r.

ZE SPORTU

BOKS.

„Warta” (Poznań) — „Polonja”. W nadchodzącą niedzielę, 19 b. m. o godz. 18 w „Sokolni” spotka się „Polonja” z „Wartą” Poznań. Ustawy obu drużyn przedstawiają się następująco: Dudkiewicz (W) — Szymankiewicz (P) waga piórk.; Sipiński II. wicemistrz okr. — Król w. kog.; Jarecki wice mistrz okr. — Jankowski I. w pap.; Lencki I. — Olmarski w. lek.; Biniasz — Jankowski II. w. półśredn.; Matuszewski — Błaszak w. półśredn.; Szepaniak — Pawlak w. średnia; Kordel — Bartkowiak K. w. pół ciężk.

Jak z powyższej ustawy wynika, spotkanie to będzie bardzo ciekawe. Opinia „Polonji” jako dobrej drużyny nie jest tylko wiadoma w Lesznie, lecz także na prowincji. Świadczy o tem zaproszenie jej przez toruńską drużynę „Gryt”, która także przybędzie do Leszna na spotkanie rewanżowe.

PILKA NOŻNA.

Sokol — Szkoła Budowlana. Pomiędzy powyższymi drużynami odbędzie się towarzyski mecz w piłkę nożną w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 3-ciej po poł. na boisku „Soko-

ła”. Dlatego, że drużyna Szkoły Budowlanej jest w ostatnim czasie nowo zorganizowana i że w niej znajdują się wybitne jednostki mecz ten budzi niezwykle zainteresowanie.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

NIE ZAUWAŻYŁ „DROBNOSTKI” TRZĘSIENIA ZIEMI.

Z Los Angeles donoszą, że w chwili trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło to miasto oraz inne miejscowości Kalifornji południowej, bawiący obecnie, jak wiadomo, w Los Angeles głośny matematyk, prof. Einstein, znajdował się w swojej pracowni w tamtejszym Instytucie technologicznym.

Gdy inni uczeni, znajdujący się podówczas także w Instytucie, zaniepokojeni losom Einsteina, wpadli do jego pracowni, to ujrzeni zdumieni, że matematyk przechadza się po niej tam i z powrotem najspokojniej w świecie. — Gdy zaś spytali go, czy nie doznał jakiego uszkodzenia wskutek trzęsienia ziemi, zapytał ich, otwierając szeroko oczy: „Trzęsienie ziemi? Ależ ja nie nie zauważyłem!”

Widocznie tak się zadumał nadzajmującymi go zagadnieniami naukowymi, że istotnie nie odczuł wstrząsów, jakim uległ cały gmach Instytutu.

SAMOLET RATUJE WIEŚNIAKA PRZED WILKAMI.

Moskwa. (PAT.) Z Charkowa donoszą, że aeroplanu, kursującego pomiędzy Charkowem a Moskwą, przelatującego właśnie nad pustynną okolicą, lotnicy dostrzegli wieśniaka w saniach, ściganego przez 7 zgłodniałych wilków. Widząc, że wieśniakowi nie uda się uciec, lotnicy opuścili się możliwie najniżej, Hałas motoru i cień skrzydeł przerażył wilki, które uciekły. Aeroplan towarzyszył wieśniakowi aż do wsi sąsiedniej, unosząc się nisko nad saniami.

ROZMAITOŚCI.

(—) **Tragiczny tańiec apaszków.** Na scenie jednego z lokalów rozrywkowych w Geni pisywał się w tych dniach tancerz szwajcarski Elvin Gautsch z swą partnerką Ruth Gonnet. Para tancerska wykonywała, między innymi brutalny „tańiec apaszków”. Tańiec ten kończy się sceną mimiczną, w której tancerka udaje, że zabija nożem swego tancerza. Tymczasem w zapale gry Ruth uderzyła swego partnera naprawdę nożem w twarz i to tak silnie, że Gautsch krzyknął z bólu i padł zalany krwią na scenę. Publiczność jednak uważała to wszystko tylko, za świetnie odegraną tragedję i burzliwymi oklaskami nagrodziła artystów. Dopiero gdy Ruth wybuchła płaczem spazmatycznym a inni artyści wybiegli na scenę, aby podnieść nieprzytomnego tancerza, publiczność zapomniała, że stała się świadkiem prawdziwej tragedji.

(—) **Chybiona impreza.** Pewien kapitan parowca rybackiego, któremu nie powiodł się połow dorżów u wybrzeży Labradoru, wpadł na pomysł oryginalny, powetowania sobie strzał poniesionych. Oto, zobaczywszy na oceanie wielką górę lodową, postanowił zaholować ją w pobliże Nowego

Jorku i tam pokazywać ją za opłatą. Połączył więc lodowiec linami stalowymi ze swym parowcem i zaczął go holować na południe. Niestety, góra lodowa, dostawszy się na cieplejsze prądy morskie, powoli topniała od spodu i wreszcie pewnego dnia, straciwszy równowagę, wywróciła nagłe koziołka, znikając pod wodą. Szczątkiem jeszcze liny łączące górę z parowcem pekiły przy tom jej salto mortale, inaczej bowiem i parowiec niegdyby katastrofie. Kapitan, przeżywszy te straszne chwile, poprzysiągł sobie, że już nigdy nie zaryzykuje holowania góry lodowej, choćby nawet powracał z połowu dorżów z zupełnie pustym parowcem.

RADJO.

Sobota, 18. III.

Poznań. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.58 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gram. 14.00 Giełda pien. 14.15 Kom. gosp. roln. 14.35 Słuchowisko dla młodz. z Wilna. 15.00 Transm. z Warsz. 17.40 „Roman Wilkanowicz, wielkopolski pieśniarz”. 18.00 Odczyt dla maturalistów. 18.20 Audycja młodych wykonawców. 19.00 Nadprogr. z ilustr. muz. 19.45 Transm. z Warsz. 22.00 Sygnał czasu. — kom. sport. i

police. 22.05 Koncert chopinowski. 22.40 Komunikaty. 22.50 Muzyka tan.

Warszawa. 11.40 Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50 Kom. met. Gł. W. St. Met. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Koncert z płyt. 13.10 Kom. P. I. M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.35 Słuchowisko dla młodz. z Wilna. 15.00 Transm. z teatru im. Bogusławskiego Akademiji ku czci Marsz. Piłsudskiego. 17.00 „Arrestowanie Józ. Piłsudskiego w Łodzi”. 17.20 Muzyka z płyt. 17.40 Odczyt. 17.55 Progr. na dz. nast. 18.00 Odcz. dla maturalistów. 18.20 Wiadom. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Książka rolnicza”. — 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Koncert wiecz. 20.55 Wiadom. sport. 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljton pt. „Zemsta bogini”. 22.55 Kom. met. Gł. W. St. Met. 23.00 Muzyka tan. 23.30 Wiadom. z kraju dla członków Polsk. Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.”

Z wykładów rozstrągniętego uczonego.

Podczas wielkich świąt obnoszono w wielkich średnich królów w karetach sześciokonných.

Gdańsk leży w tym punkcie Kraju naszego, gdzie Bałtyk wpada do Wisły. Lwów jest nietylko najpiękniejszym miastem w Polsce, ale też i miejscem niepozabawionem mieszkańców.

Przyjacieł zwierząt.

— Nie nie pomogę. Żona moja jak ważyła sto pięćdziesiąt kilo, tak waży. Teraz próbuje konnej jazdy, może jej to co pomoże.

— Tak! To adiu.

— A dokąd pan tak nagle idzie?

— Z meldunkiem do Ligii Przyjaciół Zwierząt.

gp) Dziś dnia 17. III. br. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	8,85
Funt szterlingów	28,33
Frank francuski	34,92
Frank szwajcarski	172,00
Marka niemiecka	210,00
Guldeny gdańskie	173,92

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Leszczyński”

z Leszna

na miesiąc kwiecień za 1,86 zł i ściągając należność przez listowego.

..... dnia marca 1933.

Podpis i dokładny adres.

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Polski”

z Leszna

na miesiąc kwiecień za 1,86 zł i ściągając należność przez listowego.

..... dnia marca 1933.

Podpis i dokładny adres.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 16. 3. 1933

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny transakcyjne.

Zyto 45 tonn par. Poznań
Zyto 15 tonn par. Poznań

„Ceny orientacyjne”

Zyto	17,75 — 18,00
Uspობienie spokojne	34,00 — 35,00
Uspობienie spokojne	15,50 — 17,00
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Uspობienie spokojne	14,00 — 14,50
Jęczmień 681 — 691 g/l	15,50 — 16,50
Jęczmień 643 — 662 g/l	12,50 — 13,00
Uspობienie spokojne	29,00 — 30,00
Cwies nadający się do siewu	53,00 — 55,00
Uspობienie spokojne	10,00 — 11,00
Maka żytnia 65% w. wor.	10,00 — 11,00
Uspობienie spokojne	11,00 — 12,00
Maka pszenka 63% w. work.	43,00 — 44,00
Uspობienie spokojne	42,00 — 43,00
Otręby żytnie	37,00 — 38,00
Otręby pszenne	12,00 — 13,00
Otrędy pszenne (grubo)	21,00 — 22,00
Rzepak	9,50 — 10,00
Rzepak	9,00 — 9,50
Gorzecza	12,50 — 13,00
Wyka latowa	21,00 — 22,00
Peluszka	35,00 — 36,00
Groch Victoria	7,50 — 8,00
Groch Polgera	9,00 — 9,50
Łubin niebieski	12,50 — 13,00
Łubin żółty	9,00 — 9,50
Seradela	9,00 — 9,50
Koniczyna czerwona	7,00 — 7,50
Koniczyna biała	80,00 — 110,00
Koniczyna szwedzka	80,00 — 110,00
Ogólne usposobienie spokojne	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski

Redaktor odpowiedzialny: H. Ratajski

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stan. Sank

Redakcja odwarta od godziny 8-mej rano

do 2-giej po poł., i od godziny 5 — 2 wies

Redaktor naczelny przyjmuje od godziny

1—2 po poł.

Czcionkami „Drukarni Leszczyńskiej”

Sp. z o. o. w Lesznie.

Roczne Walne Zebranie Tow. Restauratorów w Lesznie

odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 15-tej po południu u kol. p. Frankowej, ul. Dworcowa (Kaw. Centralna)

Uprasza się wszystkich członków o przybycie

ZARZĄD

Gabinet elektr. leczniczy:

kwarcowanie, prześwietlania roentgenem, prąd galwan., farad. i t. d.

DR. ŚWIDERSKI
lekarz chorób wewnętrznych.
ULICA KOŚCIAŃSKA nr. 59.

Więszą ilość olszy szkółkowanej

1—1,10 mtr. wysoka ma na sprzedaż Nadleśnictwo Kąkolewo, pow. Leszno

Telefon nr. 41.

WNIOSKI BUDOWLANE

poleca Drukarnia Leszczyńska - Leszno

Dnia 15 marca rb. zmarł nasz członek śp.

Edward Werner

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19. bm. o godz. 1.30 z domu żałoby ul. Komeniusza 20. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Lesznie.

Podziękowanie.

Za gorliwą pomoc w ratowaniu naszego tragicznie zmarłego synusia, za liczne wyrazy prawdziwego współczucia, udział w pogrzebie, kwiaty i wieńce, składamy z głębi serca płynące

Bóg zapłać!

PP. Drom: Trószynskiemu i Pawłowskiemu, Wielebnym: Ks. Benzowski, Ks. Prof. Kobzie, Ks. Prof. Kundegórskiemu, Ks. Prof. Marciniakowi, PP. Profesorom szkół leszczyńskich, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym oraz uczniom Szkoły Budownictwa.

Andrzej i Marja Parzyńscy.

Dnia 15. b. m. zmarł nasz dobry pracodawca śp.

Edward Werner

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 1.30 z domu żałoby. Personal warsztatu

TANIA JATKA

przy Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

Jutro, w sobotę od godz. 8 rano **sprzedaż mięsa** mniejwartościowego.

Jaja zarodowe

po rekordowych nióskach, od kur piękno ciemnych „Rodelendów, (Karmazyńców), po cenie 2,50 zł za 16 sztuk, materiał selekcyjny, ścisła kontrola nieśności, zamówienia każdego czasu. Leszno ul. Dworcowa 30 w lokalu

Młody, dzielny

pomocnik fryzjerski

znający język polski i niemiecki, potrzebny natychm. Leszno, Dworcowa 51.

Celem opróżnienia składnicy polecam

suche deski i blochy sosnowe, dębowe, brzożowe, orzech. i topolowe

po cenach przystępnych.

Jan Walter Leszno,
Dworcowa 25. Tel. 153.

Warsztat szewski

do wynajęcia. Zgłoszenia do eksp. Głosu

Władysław Rzepka
Introligatornia
Leszno, Rynek 14.
Tektura w wszelk. gatunk.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjacieł Rolnika”, „Ognisko Domowe” i dodatkiem powieściowym z odnoszeniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnoszeniem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

OGŁOSZENIA: Wiersz. milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dzień redakcyjn. 60 gr. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy czestem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Za telefon. podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.